Nr 141. Poniedziałek 25 maja (7 czerwca) 1915 Rok X.

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 6—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

Prenumerata: mies. kwart. półrocz. rocz. W kraju 1.— 3.— 6.— 12.— Za granicą 1.50 4.50 9.— 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. Nekrologi po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 5 k., poszukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączanie po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Wiersz petitowy zajmuje miejsce 141 mm kw.
Numer pojedyńczy 5 kop.

Wojna.

Na wschodnim froncie.

Z ostatniego komunikatu sztabu Naczelnego Wodza wnioskować możemy, że nowa konfiguracya strategiczna na froncie toczącej się w dalszym ciągu wielkiej bitwy galicyjskiej wciąż jeszcze pozostaje w okresie kształtowania się. W istocie dość przeprowadzić na mapie linię notowanych walk, by się przekonać, że dotychczas linia ta ciągłym ulega zmianom, co znów za sobą niemożliwość ustalenia się normalnego zestawienia dyzlokacyi pociąga.

Z jednej strony np. ofenzywa prawego skrzydła rosyjskiego w widłach Sanu i Wisły rozwija się szybko w dalszym ciągu, z drugiej—niemcy nie przerywają zaciekłej akcyi zaczepnej na prawym brzegu Sanu między dopływami tej rzeki — Lubaczówką a Szkłem. Tymczasem oba te ruchy zaczepne stron walczących, prowadzone jednocześnie, mogą być uważane za zjawisko przejściowe, chwilowe bodaj. Trudno bowiem w normalnych warunkach wyobrazić sobie stan taki, gdy nie bacząc na poważną penetracyę przeciwnika na jednym flanku, każda ze stron walczących, miast wytężyć wszelkie siły, by kres tej penetracyi położyć, sama na drugim swym flanku głęboko naprzód sięga.

Manewry tego rodzaju mogą być zaliczone jedynie do przedwstępnych, przygotowawczych, mających dopiero stworzyć warunki dla wykonania w zawczasu pomyślanej konfiguracyi strategicznej wielkiego manewru zasadniczego, prowadzącego już wprost do celu, a więc do zwycięstwa. Wobec tych przejściowych cech obecnej sytuacyi bojowej na froncie wielkiej bitwy galicyjskiej, powstrzymujemy się na razie od wszelkich ogólniejszych wniosków. Streszczając swe sprawozdanie kolejne do wynotowania i wyjaśnienia zmian, które ostatnio na linii bojowej zaszły i o których nas informuje wczorajszy komunikat sztabowy.

Jakeśmy już pobieżnie zaznaczyli ofenzywa prawego skrzydła rosyjskiego w widłach Sanu i Wisły rozwija się ze wszechmiar pomyślnie. Rozlokowany w tej sekcyi tyrolski (XIV) korpus austryacki (jeden z najbitniejszych, dawniej dowodził nim obecny wódz armii generał Wiktor Dankl) doznał dotkliwej porażki w pobliżu historycznych Racławic na linii Warchoły (przysiółek m. Niska),—Podwolina (przy drodze z Niska do Rudnika)—Stróża (przy tej samej drodze, o 3 kilometry na północ od Rudnika), poczem cofnął się na linię Łęgu (prawego dopływu górnej Wisły) i projektowanego kanału Wisła—Dniestr. Obecna dyzlokacya austryaków i niemców w tej sekcyi ciągnie się od wsi Stany (5 kilometrów na południe od Przyszowa Kameralnego) na lewym brzegu Łęga—przez Jate i Letownię nad kanałem Wisła—Dniestr do Zarzyny na lewym brzegu Sanu (12 kilometrów na południe od Rudnika). Znaczenie odrzuceni od Sanu na swym lewym flanku (w kierunku wsi Stany) usiłowali austryacy odzyskać stracone korzyści taktyczne przez wciągnięcie czysto niemieckich wojsk rezerwowych, które na lewym brzegu Łęgu ześrodkowane były. W tym celu—rozpoczęły korpusy niemieckie energiczną ofenzywę flankową na lewem skrzydle wojsk koalicyjnych na linii Krawce—Buda, o 12 kilometrów na północ od pozycyi pod wsią Stany. Ofenzywa ta jednak, pomimo, iż ją niemcy trzykrotnie ponawiali skończyła się ich ostatecznem odrzuceniem na lewy brzeg Łęgu.

W sekcyi sąsiedniej—na prawym brzegu Sanu, między dopływami jego Lubaczówką i Szkłem, wojska rosyjskie nietylko zdołały wstrzymać pierwotny rozpęd ofenzywy niemieckiej, ale i same kontrakcyę zaczepną rozpoczęły. Komunikat notuje między innemi zdobycie kilku okopów niemieckich w tej sekcyi: pod wsią Korzenicą, przy drodze z Jarosławia do Lubaczowa położoną. Dalej na południe natomiast w sekcyi nad dolną Wisznią notuje komunikat zredukowany zresztą dzięki pomyślnemu kontratakowi rosyjskiemu sukces niemiecki pod wsią Starzawą, w odległości 6 kilometrów na wschód od znanego już naszym czytelnikom Nakła leżącą. Wreszcie w rejonie na południowschód od Przemyśla nowe próby niemieckie sforsowania pozycyi rosyjskich między Krukienicami a prawym dopływem Dniestru rzeką Strwiążem. Wszystkie te próby zostały pomyślnie udaremnione tak iż sytuacyę między linią kolejową Przemyśl—Lwów a Dniestrem możemy uważać za pozostającą w dalszym ciągu bez zmian istotnych.

W bardzo ważnej sekcyi osłaniającej południowy front lwowski — między ujściem Tysmienicy a Mikołajowem nad Dniestrem nastąpił, jak sądzić można z podanych przez komunikat informacyi — zwrot dla rosyan stanowczo pomyślny. Nietylko rozpęd ofenzywy korpusów generała Linsingena załamał się o fortyfikacye Rozwadowa i Mikołajowa, tudzież o pozycyę pod leżącą w pobliżu ujścia Tysmienicy kolonią niemiecką Ugartsbergiem (lub Wypuczkami), ale ponadto przeszli rosyanie do kontrofenzywy i zaatakowali niemców pod Krynicą. Wieś ta leży o 9 blizko kilometrów na południe od Dniestru, wobec czego wnioskować można, że niemcy na całej linii kontaktu z tą rzeką nie posiedli.

Austryacka flota torpedowa.

W „Rivista Maritimma" znajdujemy zajmujący artykuł o znacznem zwiększeniu austryackiej eskadry torpedowców. Ponieważ statki tego rodzaju w operacyach morskich przeciw silniejszej flocie włoskiej główną rolę odegrywać będą, przeto informacya pisma włoskiego jest bardzo na czasie.

Przed wojną posiadała Austrya 36 większych torpedowców o pojemności 200—250 tonn i uzbrojonych w 4 działa 4,7 centymetrowe każdy, tudzież 18 małych (110 tonn). Obecnie ukończono budowę 27 nowych torpedowców i utworzono ogólną listę eskadry tego rodzaju statków, oznaczając je literami E, T, F i M (zależnie od miejsca budowy: w Anglii, Tryeście, Fiume i Monfalcone) wraz z liczbą porządkową.

Torpedowce z Nr Nr 1—12—są statkami o pojemności 110 tonn, szybkością 29 mil morskich. Zbudowane zostały one w latach 1909—1910.

Torpedowce Nr №№ 13—18—zbudowane są w latach 1896—1899. Pojemność ich wynosi 110—130 tonn, szybkość 24 mile.

Torpedowce Nr Nr 19—26, 31—32 i 39 —mają pojemność 78 tonn, szybkość 19 mil. Lata budowy — 1890—1892 r.

Torpedowiec Nr 45 — zbudowany w r. 1887 ma 64 tonny pojemności i szybkość— 18 mil.

Torpedowce—Nr 50—73 — zbudowane w latach — 1906—1909 mają po 200 tonn pojemności i szybkość—24 mil.

Wreszcie torpedowce Nr 74—100 — to nowe 27 torpedowców (T 74—T 81, T 82—F 97 i M 98—M 100)—zbudowane już podczas wojny. Mają one po 250 tonn pojemności, szybkość 29,7 mil morskich i uzbrojenie składające się z 2 dział 7,5 centymetrowych i 2 rur dla wyrzucania torped 53 kalibrowych.

Wolne 19 numerów (27—30, 33—38, 40—44, 46—49) wypełnione zostaną bądź znajdującymi się w budowie mniejszymi statkami, bądź też starymi torpedowcami, które do obrony wybrzeży służyły, obecnie jednak odnowione i przebudowane zostały.

SAN-MARINO.

Telegraf przyniósł wiadomość, iż najmniejsze państwo europejskie, rzeczpospolita San-Marino, zdecydowała wystąpić czynnie przeciwko Austryi razem z Włochami.

Warto więc przypomnieć czem jest owo państewko włoskie. Jest ono najmniejsze w Europie; zajmuje zaledwie 61 klm. kw., liczy około 12 tys. mieszkańców i leży pomiędzy prowincyami włoskiemi Pesaro e Urbino i Forli na stoku Apeninów. Władzę prawodawczą i zwierzchnią piastuje tu Wielka rada, złożona z 6 członków. Sprawiedliwość wymierza rada dwunastu. Wielka rada co rok wybiera ze swego składu dwóch „kapitanów" (capitani regenti). dla sprawowania władzy wykonawczej. Kolory narodowe biały i niebieski. Rzeczpospolita San-Marino posiada monetę własną i niema zupełnie długu państwowego. W roku 1912/13 dochody państwowe rzeczpospolitej wynosiły 359,956 lir, wydatki — 434,313 lir. Dług państwowy zaciągnięty w 1907 r. $12^1/_2$ milionów lir. Ludn[illegible] trudni się przeważnie rolnictwem; częścią zaś przemysłem i handlem. Przedmiotami wywozu są: wino, bydło i marmur.

Stan dróg w San-Marino jest dobry, szkoły utrzymywane są staranniej niżli we Włoszech. Pod względem religijnym San-Marino należy do dyecezyi Montefeltre. Stolica rzeczpospolitej, jedyne miasto w kraju, San-Marino, liczy około 3.000 mieszkańców. Znajduje się tu w niem 3 kościoły i kilka klasztorów. Rezydują tu przedstawiciele dyplomatyczni Włoch i Kolumbii; inne państwa nie są reprezentowane.

Siła zbrojna (garde della Rocca) składa się z 9 kompanii, razem 950 ludzi pod komendą 38 oficerów.

Miasto San-Marino powstało w III wieku po Chrystusie. Założył go rycerz, a następnie pustelnik Marinus.

W wieku XI mieszkańcy San-Marino zakupili kilka sąsiednich wiosek i w walce pomiędzy papieżem a cesarzem byli po stronie gibelinów. Papież Urban VIII, przyłączywszy Urbino do Państwa Kościelnego, w 1631 r. uznał niepodległość rzeczpospolitej.

Nie targnął się na nią również i Napoleon I. Po upadku Napoleona, San-Marino, jako państwo niepodległe, oddano pod opiekę Papieża. W roku 1847 komisya rządząca została w San-Marino przekształcona na wielką radę reprezentacyjną.

Gdy w r. 1850 i 1851 wychodźcy z Państwa Kościelnego schronili się do San-Marino, papież zażądał ich wydania, przyczem za zgodą władz rzeczypospolitej do San-Marino wkroczyło 800 austryaków i 200 żandarmów papieskich. Wówczas emigranci, przestępcy polityczni otrzymali paszporty zagraniczne, kryminalni zaś zostali wydani sądom papieskim. Odtąd rzeczpospolita pozostawała w zupełnym spokoju nawet w 1859 i 1860 r.; w 1862 zawarła traktat z Włochami, ponowiony w 1897 r.

W r. 1866 razem z Włochami San-Marino wypowiedziało wojnę Austryi. Przy zawieraniu pokoju zapomniano zupełnie o San-Marino, które też skutkiem tego formalnie przez cały okres od roku 1866 do chwili obecnej znajdowało się z Austryą na stopie wojennej...

O tej okoliczności przypomniano sobie dopiero po wybuchu wojny europejskiej. W tych dniach zaś „najstarsza rzeczpospolita świata" zdecydowała zamanifestować czynnie łączność narodowo-kulturalną z Włochami, posyłając swą „armię" na pole walk z Austryą i Niemcami, czego dotąd, pomimo chęci, będąc otoczona przez państwo neutralne, nic uczynić nie była w możności...

Opowiadania jeńców.

Przywiezieni niedawno do Kijowa lekarze wojskowi austryaccy i niemieccy opowiadają o ogromnych stratach, poniesionych podczas ostatnich bitew w Galicyi przez wojska austryacko-niemieckie. Szpitale wojskowe są przepełnione tak dalece, że część rannych leży pokotem na podłogach. W niektórych lazaretach w Galicyi Zachodniej i na Węgrzech część rannych umieszczono w korytarzach. Powynajmywano szereg nowych lokali dla szpitali i rozszerzono dotychczasowe, ale i to nie ratuje sytuacyi, ponieważ codzień z frontu przybywają tysiące, nieraz dziesiątki tysięcy rannych. W Austryi daje się odczuć brak medykamentów i środków opatrunkowych, które terminowo sprowadzane są z Niemiec. Personel lekarski jest przepracowany.

Z powodu braku wagonów sanitarnych lekko a nawet ciężko ranni przewożeni są częstokroć platformami.

Lekarze austryaccy, z którymi mieliśmy sposobność rozmawiać, obliczają straty austryackie od początku wojny na blizko 3,000,000 ludzi i niemieckie na 4,000,000 zabitych, rannych i wziętych do niewoli. Część lekko rannych musiała jednak powrócić do szeregów.

Lekarze twierdzą, że podczas ostatnich bitew dwuprzymierze rzuciło na pole walki wszystkie swe rezerwy. Obydwa państwa niemal zupełnie ogołocone są z wojsk, które znajdują się na granicach.

Armie austryacka i niemiecka ostatniemi czasy powiększone zostały znacznie przez dodanie świeżo i naprędce wymusztrowanych rezerw i powołanych niedawno rekrutów. Wszystko to znajduje się obecnie na froncie i dlatego widocznie połączone wojska austryacko-niemieckie posiadają chwilowo przewagę.

Jeżeli wziąć pod uwagę napięcie sił i poniesione przez związkowców podczas bitew na froncie galicyjskim straty, to znaczenie odniesionych zwycięstw, wydaje się problematycznem. Takie przynajmniej opinie wypowiadają trzeźwiej patrzący na rzeczy oficerowie armii austryackiej.

Ostatnia ofenzywa w Galicyi rozpoczęta została na skutek rad głównego sztabu niemieckiego i cesarza Wilhelma.

Po cofnięciu się rosyan z Karpat niektórzy sztabowi oficerowie węgierscy i austryaccy doradzali podobno wstrzymanie się z dalszą ofenzywą.

Ich zdaniem należało ufortyfikować Karpaty i bronić je przed ewentualną ofenzywą rosyjską. Obrona w tych warunkach zagrożonych Węgier wymagałaby znacznie mniejszej ilości wojsk, tak potrzebnych monarchii dla obrony granic od strony Włoch, tudzież neutralnych jak dotąd państw bałkańskich.

Na tem stanowisku stał podobno Tisza i inni politycy węgierscy, przeważyła jednak opinia wojskowych kół niemieckich, która znalazła wdzięczne echo, w miarodajnych sferach austryackich, nie tracących nadziei odebrania Galicyi Wschodniej.

Zaofiarowanie przez niemców znacznej pomocy militarnej przychyliło ostatecznie szalę na ich stronę.

Dla uzyskania tem większej przewagi nad armią rosyjską zabrano znaczną część artyleryi fortecznej z Krakowa i ogołocono arsenały forteczne, wywożąc zapasy pocisków.

Odpowiedź p. Brandesowi.

Zarząd Warszawskiego Tow. literatów i dziennikarzy ogłosił komunikat następujący:

P. Jerzy Brandes, niezadowolony z odezwy Tow. literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie z d. 29 stycznia r. b., w której zlekceważyliśmy jego dotychczasowe przeciw Polsce w prasie duńskiej insynuacye, wystąpił znowu w kopenhaskim „Politiken" z artykułem pełnym kłamstw i oszczerstw. Dumny profesor, pominąwszy dyskretnem milczeniem ustęp, w którym zlekceważyliśmy również jego osobę, jako istotnie zdyskredytowaną już dziś w Europie powagę naukową, jako krytyka literackiego, przekonanego o świadome fałszowanie faktów, *) zwrócił się bezpośrednio pod naszym adresem z admonicyą tej osnowy: „Byłoby lepiej, ażeby Tow. literatów i dziennikarzy polskich przeciwdziałało pogromom, zamiast wydawania nic nie mówiących oświadczeń, które nikomu nie mogą imponować, a w każdym razie nie mnie".

Otóż tu się kryje insynuacya. Nigdy, nigdzie dotychczas w Polsce pogromów, zorganizowanych przez społeczeństwo polskie, nie było. Pan Brandes wie o tem niewątpliwie i świadomie, z całą przewrotnością, jedynie w celu szkodzenia interesom narodowym polskim, rzuca na polaków oszczercze posądzenie. Pan Brandes skłamał haniebnie. Społeczeństwo nasze do dni ostatnich z konieczną w chwili dziejowego przełomu rozwagą, znosiło wyzywające zachowanie się nacyonalistów żydowskich, systematycznie instygowanych przeciw Polsce przez liberalną prasę rosyjską oraz przez opiekunów zachodnich w rodzaju panów Brandesa, Bernsteina i im podobnych. To jedynie jest prawdą niezbitą i to możemy światu całemu powiedzieć głośno i najkategoryczniej.

Z drugiej strony p. Brandesowi oświadczyć musimy, że Tow. literatów i dziennikarzy polskich do przeciwdziałania pogromom nie jest bynajmniej powołane. Za poszczególne wybryki w tym rodzaju nie mogłoby być nawet odpowiedzialne całe społeczeństwo polskie, pozbawione niestety wszelkiej samoistnej władzy działania, czy przeciwdziałania w jakimkolwiek bądź kierunku, jak zresztą nie jest ono odpowiedzialne za szerzący się w łonie tego społeczeństwa fanatyzm antysemicki.

Składają się na to czynniki od społeczeństwa polskiego zgoła niezależne. Więc przedewszystkiem ustawiczny napływ na ziemie polskie wyciśniętych z Rosyi granicami osiedlenia żydów, a stąd wzrastający nadmiernie wśród ludności miejscowej odsetek elementu obcego; powtóre, stanowisko tych żydów, którzy, czując się między nami coraz mocniejsi liczbą, występują zaczepnie, zagrażając niekiedy najistotniejszym interesom polaków. Nie jest też odpowiedzialne społeczeństwo za napastliwy i prowakacyjny, pełen nienawiści ton żydowskiej prasy nacyonalistycznej i syonistycznej, wywołujący wśród nas odpowiedni, naturalny oddźwięk oburzenia i niechęci; nie jest wreszcie odpowiedzialne za niewytłómaczony, niepojęty, w najwyższym stopniu niesprawiedliwy stosunek do nas liberalnych publicystów rosyjskich w rodzaju p. Milukowa, oraz różnych panów Brandesów, Bernsteinów, którzy, zarzucając nam winy niepopełnione, wymyślając najfantastyczniejsze jakoby przeciw żydom przez naród polski zdziałane niegodziwości, kłamiąc fakty lub istotne w fałszywem przedstawiając świetle, jątrzą jeszcze bardziej bolesną ranę sprawy żydowskiej.

Samoobrona jest prawem przyrodzonem każdej istoty żyjącej. Samoobrona narodowa jest narodu przyrodzonem obowiązkiem. Społeczeństwo polskie musi się bronić przed wszelkimi na nie zamachami sił wrogich.

Ale społeczeństwo to rozumie, że pogromy ani celem, ani środkiem być nie mogą. Inteligencya polska, a z nią i Tow. literatów i dziennikarzy polskich szczerze i za wszelką cenę pragnie uchronić kraj od zarzutu niekulturalnych ekscesów tłumu. Ale Tow. nie posiada innych środków zapobiegawczych krom słowa perswazyi. Z tem też słowem zarząd Tow. literatów i dziennikarzy zwraca się niniejszem do p. Brandesa, do rosyjskich publicystów z „Razswieta", „Rieczy" i innych, i do tych wszystkich, którzy swojemi tendencyjnemi wystąpieniami pozornie w obronie uciśnionych żydów, miast koić namiętności, w pożar rozdmuchują tlejące żywiołowo waśnie,—miast łagodzić tarcia i zgrzyty, potęgują jeno rozdźwięk, jaki fatalność dziejowa wytworzyła między narodem polskim a masą żydowską.

Tak, panowie, jeśli istotnie występujecie w imię haseł humanitarnych, jeżeli rzeczywiście wyobraźnię waszą przeraża myśl o scenach gwałtownych i oburzających, jeśli naprawdę macie na sercu dobro, nie zaś jakieś kryte, podstępne widoki—przestańcie jątrzyć.

Zarząd T-wa literatów i dziennikarzy polskich.

Warszawa, 1 czerwca 1915 r.

*) Profesor Ignacy Matuszewski, b. prezes naszego Tow., zadał sobie trud zgromadzenia materyałów, przedstawiających kwalifikacye p. Brandesa, jako krytyka, we właściwem świetle. Praca ta wkrótce ukaże się w jednem z czasopism.

Z życia prowincyi.

(Koresp. włas. „Dzienn. Kij.")

Maków na Podolu (*w maju*).

Dnia 17 maja odbyło się w Makowie na Podolu ogólne zgromadzenie członków oddziału piotrogrodzkiego Towarzystwa niesienia pomocy ofiarom wojny. Sprawozdanie będzie prawdopodobnie podane. Chcę tylko słówkiem wspomnieć, że oddział makowski powstał w końcu grudnia 1914 r., a do dziś już tyle łez otarł, tylu cierpieniom ulżył, że niepodobna przemilczeć zasługi, jaką tu mają założyciele oddziału pp. Alfredostwo Żurowscy, dzięki których ofiarności, staraniom i pracy, oddział rozwija się i działa.

W tych czasach strasznych burz wojny, jakie szaleją na ziemiach naszych, wypatrujemy promyka nadziei, któryby ciemności zwątpienia rozwiał... a oto serca podnosi widok zapału ludzi czynu, żyjących nie egoizmem. Cały przebieg posiedzenia w Makowie, to była jedna myśl, co robić, ażeby ramy działalności rozszerzyć, ażeby wielu a wielu nędzom zaradzić — i prawdziwie piękna rezydencya pp. Alfredostwa Żurowskich owiana była pięknym duchem miłości i współczucia. Radzono—chwilowo powstała myśl opodatkowania członków, poczem zaniechano jej, nie chcąc nikomu stawiać granic w czynieniu dobrze, ani odbierać słodyczy, jaką przynosi czyn dobry, spełniony z własnej woli i z wyższych pobudek—i słusznie, bo miłosierdzia woła jęk zbolałego narodu. Czy będzie kto głuchy na to wołanie.

Ad. St.

Brak cukru.

Jak wiadomo, zwołana w Piotrogrodzie specyalna narada wydziałowa w sprawie drożyzny cukru nie dała żadnych konkretnych rezultatów i sprawą tą obecnie zajął się główny komitet żywnościowy, który, według pogłosek, zamierza zaproponować producentom sprzedaż obowiązkową cukru podług pewnych określonych cen, przyczem za ich przekroczenie lub odmowę sprzedaży ustanowiona ma być surowa odpowiedzialność. O ile uchwały komitetu skrystalizują się w takiej właśnie postaci i w jakim stopniu projektowane środki okażą się skuteczne, byłoby sądzić przedwcześnie. Tymczasem jednak z całą pewnością można stwierdzić, iż niektóre okoliczności, podawane dotychczas wśród szeregu przyczyn drożyzny cukru okazały się niezgodnemi z istotnym stanem rzeczy.

Przedewszystkiem, jak się okazało, pozbawione były wszelkiej podstawy pogłoski, jakoby nie było u nas dostatecznych zapasów cukru. Zapasy cukru, posiadane obecnie, sięgają 35 mil. pudów, t. j. tak kolosalnej cyfry, jaką nasz rynek cukrowy nie rozporządzał nawet w latach normalnych.

Poza tem upada do pewnego stopnia przyczyna, tłumacząca drożyznę cukru brakiem wagonów. Dla wielu ośrodków konsumcyi, położonych daleko od miejsc wytwórczości, brak wagonów posiada oczywiście wpływ ujemny, podnoszący cenę produktu. Tego jednak nie można powiedzieć o Kijowie i innych ośrodkach produkcyi, skąd cukier wywożony jest bez przerwy i gdzie pomimo to odczuwać się daje brak cukru. O Kijowie przytem nie można tego powiedzieć nie tylko dlatego, iż posiada on rafineryę z produkcyą 2 mil. pudów, lecz i dla tego, iż znajdują się tu składy wszystkich niemal większych piaskowni-rafineryi, które zazwyczaj dostarczają dla Kijowa znaczną część spożywanego przezeń cukru. Cukrownie te lub ich zarządy wstrzymują się obecnie od dostawiania cukru do Kijowa. Wobec podobnych warunków nie można się dziwić, iż w Kijowie trzeba płacić po 8 rb. za pud rafinady i po 6 rb. 50 kop. za kryształ. Lecz i po takich cenach, jak wiemy, można dostać cukier tylko w znajomych sklepach, których właściciele, wcale nieźle zarabiając, rzekomo litują się nad spożywcą, sprzedając mu na usilne prośby 1—2 funty cukru.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś 25 (7) Grzegorza VII P. W.
Jutro 26 (8) Filipa i Nerreusza W.

Wschód słońca o godz. 3 m. 52
Zachód słońca o godz. 8 m. 03
Długość dnia godz. 16 m. 11.

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

D. 7 czerwca n. st.

Roku 1492 Zgon króla Kazimierza Jagiellończyka.

Wiadomości miejskie.

— „Kijów—ofiarom wojny". Zapisy kwestarzy przyjmują się w dalszym ciągu u prezesów komitetów cyrkułowych. Adresy prezesów i godziny przyjęć niektórych cyrkułów podaliśmy w Nr. 135 „Dz. Kij." Poniżej podajemy spis pozostałych cyrkułów:

Cyrkuł II g. l, obejmujący Targ Żydowski, ulicę Bulwarno-Kudriawską, Podwalną, Proreznę, Kreszczatyk, Bulwar-Bibikowski u p-ni H. Tomilinej (ul. Lwowska 42). Przyjmuje cały dzień.

Cyrkuł VI, Peczersk, u p-ni M. Mederowej (Cytadela). od 9 rano do 9 wiecz.

Cyrkuł VIII, obejmujący plac Sienny, ul. Bulwarno-Kudriawską, Bulwar-Bibikowski

szosę Kadecką i Lwowską, u p. M. Nowikowa (Bulwar-Bibikowski 54). Przyjmuje od 3 po poł. do 5 po poł.

Cyrkuł XV, Kurieniówka i cyrkuł XVI, Puszcza Wodna i Priorka, u p-ni M. Kobiec (ul. Lermontowska 4, 9 linia). Przyjmuje od 3 do 6 po południu.

Cyrkuł XVII, Swiatoszyn, u duchownego Welmina, przyjmuje cały dzień.

Ofiary tak w pieniądzach jak w przedmiotach na loteryę fantową przyjmują: p-nie O. Djakowa (plac Mikołajowski 4), S. Berestowska (W. Włodzimierska 20), A. Boborykinowa (Kreszczatyk 27, kancelarya rejenta), N. Grabarowa (Bulwar-Bibikowski 42), T. Insarowa-Nemetti (W. Włodzimierska 44), O. Kurzeniecka (Instytutowa 25), D. Margolin (Plac Mikołajowski 1), K. Robinerson (Aleksandrowska 7) i M. Szelużkowa (Lwowska 45).

— **Zgon adw. przys. A Goldenwejzera.** Wczoraj w nocy zmarł w Kijowie jeden z najstarszych prawników miejscowych, wiceprezes Komitetu Konsultacyi adwokatów przysięgłych, Aleksander Goldenwejzer.

Mając ogromną praktykę sądową w zakresie spraw zarówno cywilnych, jak i karnych, zmarły pracował również w dziedzinie socyologii, historyi i teoryi prawa i pozostawił po sobie szereg prac, między innemi: „Współczesny system karny i jego przyszłość, według prac paryskiego kongresu penitencyarnego"; „Prądy i reformy socyalne XIX wieku w Anglii"; „Prawodawstwo socyalne w Niemczech"; „Pozorna obrona słabych w projekcie nowego kodeksu karnego", wreszcie „Przestępstwo—jako kara i kara—jako przestępstwa".

Ta ostatnia praca przetłómaczona została na kilka języków, między innemi wydana została i w tłómaczeniu polskiem.

— **Polewanie ulic.** W celu zapobieżenia nadmiernemu wydatkowaniu wody na polewanie ulic z kanałów ulicznych prezes miejskiej komisyi wodociągowej złożył radzie miejskiej wniosek, dotyczący zmiany wydanych poprzednio przepisów obowiązujących o polewaniu ulic, proponując następujące nowe przepisy.

1) polewanie ulic i placów z kranów ulicznych kosztem właścicieli nieruchomości ma być zaniechane do czasu specyalnego rozporządzenia, natomiast funkcyę tę bierze na siebie miasto, wykonywując ją za pomocą beczek; 2) stróże domów obowiązani są niezwłocznie po polaniu ulicy zamiatać ją i usuwać śmiecie, i 3) podczas polewania ulic beczkami miejskiemi dorożki, samochody i wozy obowiązane usuwać się z drogi, aby nie przeszkadzać polewaniu ulic.

— **Protest T-wa tramwajowego.** Zarząd Towarzystwa tramwajowego wystosował do prezydenta miasta protest z powodu uchwały rady miejskiej o przedłużeniu światoszyńskiej linii tramwajowej od bramy tryumfalnej do placu Halickiego. Zarząd tramwajowy powołuje się na swą umowę z miastem, którą pomimo wytoczonego procesu o wykup przedsiębiorstwa tramwajowego, Towarzystwo uważa za obowiązujące, twierdząc, iż miasto nie ma prawa do czasu wygaśnięcia koncesyi oddawać nowych linii w obrębie miasta innemu przedsiębiorcy.

O ile powyższa uchwała rady miejskiej dojdzie do skutku, Towarzystwo zamierza bronić swych praw w drodze sądowej.

Ze związków i stowarzyszeń.

— **Okręgowy zjazd sanitarno-drożyźniany.** Kijowski komitet wszechrosyjskiego Związku ziemskiego pomocy rannym, przystąpił do prac przygotowawczych w celu zwołania okręgowego zjazdu przedstawicieli 8 sąsiednich gubernii, na którym będą rozpatrzone kwestye, dotyczące walki z drożyzną, sanitarnego stanu miast i środków zapobiegawczych przeciwko chorobom zakaźnym.

OFIARY.

W Administracyi „Dz. Kij." złożyli:

Na Polskie Kolonie Letnie: pp. Wanda Krzyżanowska (pam. ukoch. babki) 3 rb. — Ludwik Wolszczan 15 rb.

Na ubogich do uzn. Admin.: p. Urszula Romańska 50 kop.

Na restauracyę kościoła N. Maryi Panny w Berdyczowie: p. Marya Kamińska 15 rb.

Na ubogich do uzn. księdza Szafrańskiego: pp. Edward i Zofia Panuszewscy (pam. jedynego ukochan. syna Włodzimierza) 100 rb.

Na bezpłatne obiady przy Kole Kob.: L. Rościszewska 3 rb.—Idalja Czerwińska 16 rb.

Na ubogą Karpowiczową: pp. Jadwiga Kraśnicka 3 rb.—Idalja Czerwińska 2 rb.

Na ubog. do uzn. biskupa Ruszkiewicza: p. J. Gilewicz 5 rb.

Na Kolon. Letnie przy T-wie dobrocz.: pp. Teresa Makowiecka (zam. wień. na grób ś. p. Adama Potockiego) 10 rb. — Dr. Jankowski (za pośrednictwem p. A. Iwanickiej) 5 rb.—N. N. (za pośred. p. A. Iwanickiej) 6 rb.

Na Komitet ratunk. w Galicyi: p. Idalja Czerwińska 10 rb.

Na dzieci z Królestwa do uzn. Red.: p. Halina Smólska (pam. matki Julii) 3 rb. — Idalja Czerwińska 2 rb.

Na ubogich do uznania Redakcyi: p. Idalja Czerwińska 3 rb.

NA SZPITAL.

Na szpital Polski w Kijowie: Współpracownicy firmy E. Herse za kwiecień 33 rb. 43 kop.— Wielmożna pani Walentyna Herse 3 rb. — Za pośrednictwem W. p. J. Douglas od kijowskiej kolonii angielskiej na utrzymanie łóżka za czerwiec 60 rb.—Razem 96 rb. 43 kop.

TELEGRAMY.

(Od korespondentów własnych i Agencyi Piotrogrodzkiej).

Na zachodnim teatrze wojny.

Paryż 23 (AP). Komunikat urzędowy o g. 3-ej po południu podaje:

Nieprzyjaciel w nocy wykonał trzy kontrataki na fabrykę cukru w Soucher i okop na północo-wschód od niej, lecz został z wielkiemi stratami odparty. W dalszym ciągu zajmujemy całą zdobytą pozycyę. W nocy zagarnęliśmy na północo-zachód od Czerwonej oberży, odległej o kilometr od Soucher, posterunek niemiecki. Toczy się bardzo silna walka działowa w całej sekcyi na północ od Arras.

Paryż 23 (AP). Komunikat urzędowy o g. 11-ej wieczorem podaje:

W sekcyi na północ od Arras znacznie posunęliśmy się naprzód do środka Neuville i zejmujemy większą połowę północnego skraju i całą wschodnią część t. j. przeszło ⅔ tej wsi. Jednocześnie zajęliśmy terytoryum 450 metrowe w północnej części labiryntu i cokolwiek posunęliśmy się w tej miejscowości naprzód, gdzie bez przerwy toczy się walka. Na całym froncie sekcyi toczyła się walka działowa, odznaczająca się szczególną zaciątością pod Lorette, Neuville i Labiryntem. Dalekonośne działo niemieckie, które ostrzeliwało wczoraj wieczorem Verdun, zoszało przez nas wykryte i ostrzelane. Ogień nasz uszkodził beton platformy i wysadził w powietrze skład amunicyi.

Na południowym teatrze wojny.

Rzym 23 (AP). Kwatera główna podaje:

Dnia 22-go maja wzdłuż całej granicy Tyrol-Trentino znaczniejszych walk nie było. Prowadząc w dalszym ciągu operacye w stronę Rovereto zajęliśmy Matosone i Valmobria w Val d'Assa. Mgła przeszkadzała ostrzeliwaniu z dział, ustawionych na płaskowzgórzu Astico, jednakże ustalono, iż działa nasze nie tylko zmusiły do milczenia forty austryackie Luserna i Szpitzferle, lecz uszkodziły Belveder i Buzaferle. W Carnii toczyła się tylko walka działowa. W Izonzo środkowem ofenzywa nasza została skierowana na odnogi Montenero, w stronę Tolmino, gdzie napotkała trudny teren, poprzecinany silnemi fortyfikacyami, zajętemi przez znaczne siły austryackie z działami i karabinami maszynowymi.

W ciągu całego dnia 21-go maja prowadziliśmy natarcie ze zmiennem szczęściem, lecz szczyt góry Montenero i jej zbocza mocno opanowaliśmy. Straty nasze nie są poważne. Przy poparciu świeżych wojsk toczy się stanowcza walka w celu zakończenia operacyi.

Na pozostałym froncie ofenzywa nasza trwa w dalszym ciągu.

Rzym 23 (AP). Kwatera główna podaje:

Dnia 22-go maja nic istotnego nie zaszło. Nieznaczne operacye wojenne oddziałów czołowych trwają w dalszym ciągu wzdłuż całej granicy od Stelvio do morza.

Na płaskowzgórzach Lanarone i Folgaria najwyraźniej zaznacza się przewaga artyleryi naszej, która burzy forty austryackie. Piechota nasza coraz mocniej umacnia się na zajętem terytoryum. Przesuwanie i koncentrowanie znacznych mas trwa w dalszym ciągu w zupełnym porządku, również jak i puszczenie w ruch całego skomplikowanego mechanizmu do obsługiwania wojsk.

Forsowanie Dardaneli.

Saloniki 23 (AP). Z Tenedosu donoszą, iż sprzymierzeńcy szturmem opanowali wzgórza Krytil. Straty nieprzyjaciela są znaczne.

Saloniki 23 (AP). Z Mityleny donoszą, iż bitwą, która się toczyła przez trzy tygodnie na półwyspie Gallipoli o Krytię, była jedną z najkrwawszych. Po zajęciu przez anglików i francuzów wzgórz dokoła tej pozycyi, turcy, otrzymawszy posiłki, wykonali szereg gwałtownych ataków, lecz zostali odparci. Po bitwie naliczono 2000 trupów. Wojska sprzymierzone, otrzymawszy posiłki, d. 20 go maja wykonały ponowny silny atak.

Saloniki 23 (AP). Z Mityleny donoszą, iż anglicy zajęli Msechonizi, położone wprost Ajwali i przewieźli tam na brzeg znaczny desant. Na wyspie Rodos robią się wielkie przygotowania do wylądowania tam korpusu włoskiego, który weźmie udział w operacyach przeciwko Dardanelom.

Przypuszczają tu, iż wkrótce flota anglo-francuska dokona ogólnego napadu na pobrzeże Anatolii; w tym celu koncentrują się znaczne siły sprzymierzeńców.

Dwa wielkie statki angielskie typu „Luzytanii" przybyło wczoraj do Dardaneli z 12,000 wojsk anglo francuskich.

Wojna morska.

Londyn 23 (AP). Statek „Iona" i trawler „Hrisoprasus" zatoplone zostały przez niemiecką łódź podwodną dn. 21 maja w pobliżu Feraille. Załogi wyratowano. Dwa trawlery z Lawstowte zatoplone zostały dn. 21 maja na morzu Północnem przez niemiecką łódź podwodną. Załogi wyratowano.

Na morzu.

Londyn 23 (AP.). Parostatek szwedzki „Lapland" został zatopiony przez łódź podwodną w odległości 55 mil od Peterhead. Załogę uratowano.

Parostatek norweski „Kubano" został zatopiony przez łódź podwodną w pobliżu wyspy Lewis. Załogę uratowano.

Bombardowanie głównej kwatery kronprinza.

Sztokholm 23 (AP). W berlińskich komunikatach urzędowych stwierdzono, iż główna kwatera kronprinza niemieckiego była bombardowana przez aeroplany francuskie.

Stosunki amerykańsko-niemieckie.

Sztokholm 23 (AP). Agencya Wolfa donosi z Berlina, iż ambasador niemiecki zakomunikował telegraficznie amerykańskiemu ministeryum spraw zagranicznych treść noty niemieckiej, w której rząd niemiecki wyraża zgodę na odszkodowanie z powodu zatopienia parostatku „Hefly", wyraża ubolewanie i oświadcza, iż parostatek został zatopiony wskutek nieporozumienia, ponieważ łódź podwodna zauważyła flagę amerykańską już po wyrzuceniu pocisku.

W Danii.

Kopenhaga 23 (AP). Król podpisał przyjęty przez parlament nowy statut konstytucyjny, który po roku nabiera mocy prawa.

W Niemczech.

Sztokholm 23 (AP). Z Berlina donoszą, iż wszyscy ci, którzy przedtem w Berlinie zostali uznani za niezdatnych do służby wojskowej, zostali powołani w ciągu trzech dni do ponownego zbadania. Młodzież szkolna w wieku od 14 do 18 lat ćwiczy się w roli wywiadowców.

Na polu wojennem w Döberitz odbyła się rewia tej młodzieży.

W Japonii.

Tokio 22 (AP). Odrzucone przez izbę niższą votum nieufności dla rządu rozpatrywany jest przez prasę, jako akt walki parlamentarnej, który na los gabinetu wpłynąć nie może.

Tokio 22 (AP). Tworzące się nowe dywizye rozlokowane będą w Seulu, Pinianie, Lananie i Chojrenie.

Tokio 22 (AP). W Tokio ustalono 4 wypadki dżumy, z tych dwa z wynikiem śmiertelnym.

W Persyi.

Teheran 22 (AP). W Teheranie daje się zauważyć znaczne uspokojenie. Misya niemiecka przekonała się widocznie o niemożliwości wywołania tu takich komplikacyi, które mogłyby zaprzątnąć, uwagę Rosyi i Anglii nowym teatrem wojny. Dlatego prowokacyjna działalność niemieckich agentów w Tabrysie stopniowo ustaje. Z drugiej strony turcy stracili grunt dla dalszej propagandy z powodu szybkiego natarcia naszych wojsk w rejonach urmieńkim i wańskim, które ujawniło w oczach persów dezorganizacyę wojsk tureckich, przeznaczonych do wypędzenia rosyan z granic Persyi i całego Kaukazu. Misya angielska otrzymała z Bander Busziru pomyślne wiadomości, wskazujące na kompletne fiasco długotrwałej agitacyi niemieckiej w Persyi południowej, która ostatecznie się uspakaja.

Rury naftowe pomiędzy Achwoze a Machammerą, uszkodzone w swoim czasie przez turków, są obecnie naprawiane. Podobne polepszenie sytuacyi pozwoliło znowu anglikom skierowywać swoje wojska do Mezopotamii. Turcy widocznie nie są zdolni do stawiania oporu i cofają się dla skoncentrowania sił pod Bagdadem.

Stan zdrowia króla greckiego.

Ateny 23 (AP.). Profesor Eiselsberg o g. 9 z rana dokonał resekcyi żebra zapomocą miejscowej anestezii. Operacya udała się najzupełniej. Król zniósł usunięcie części żebra zupełnie dobrze. Po operacyi poczuł się lepiej i wypalił papierosa. Wieczorem po operacyi stan zdrowia króla pogorszył się. Temperatura 40,2, puls 121—123.

Katastrofa kolejowa.

Atkarsk 23 (AP). W Pobliżu stacyi Rczyszczewo, linii bałaszowskiej, wykoleiło się 15 wagonów pociągu pośpiesznego, z których rozbiło się 9. Zabitych 2, ciężko rannych 15, lekko—51.

Narada.

Piotrogród 23 (AP.) Utworzona przy głównym zarządzie urządzeń rolnych i rolnictwa narada specyalna w kwestach bieżących gospodarki wiejskiej zakończyła swe prace. Dokonane przez wydział urządzeń rolnych badania wykazały, iż wyrób pługów do wojny zadość uczynił trzem czwartym popytu. Obecnie popyt ten zostanie zupełnie zadowolony. Siewniki do nawozów sztucznych mogą być z łatwością wyrabiane przez fabryki krajowe. Zarządzone środki w celu rozszerzenia wyrobu kos z powodzeniem rozwiązują kwestyę zaopatrzenia ludności w kosy. Zapotrzebowaniu na ręczne i ręczno-konne młocarnie może z powodzeniem zadość uczynić produkcya krajowa.

Ulgi podatkowe.

Chocim 21 (AP). Ziemstwo postanowiło uwolnić ludność, która ucierpiała wskutek najścia austryaków, od opłat ziemskich na rok jeden.

Nowa szkoła wojskowa w Kijowie.

Piotrogród 23 (AP.) Na mocy Najwyżej zatwierdzonej uchwały rady wojennej postanowiono rozpocząć terazże formowanie 2-ej szkoły inżynieryjnej w Kijowie przyjmując w 1915 roku zamiast 100 junkrów 70, w dwóch terminach, w maju i w lipcu, rozpowszechniając na przyjmowanie młodych ludzi działanie uchwały o przyśpieszonem przygotowaniu oficerów podczas wojny w specyalnych wojennych zakładach naukowych z 8 miesięcznym przyśpieszonym kursem.

Różne.

Rzym 21 (AP). Z Trani donoszą, iż wczoraj z powodu amnestyi, ogłoszonej z okazyi wojny, uwolniono z więzienia za cztery miesiące przed terminem Maryę Tarnowską.

Z ostatniej chwili.

Ze sztabu Wodza Naczelnego.

Urzędowo, 24 go maja.

W rejonie rygo-szawelskim—bez zmian istotnych.

Na froncie narewskim nieprzyjaciel rano dn. 23-go maja rozwinął silny ogień działowy w rejonie lewego brzegu Pissy.

Na Wiśle lotnik nasz z powodzeniem bombardował karawanę statków nieprzyjacielskich, przyczem jedna barka została zatopiona.

Nad Rawką nieprzyjaciel, korzystając z kierunku wiatru w naszą stronę, dn. 23-go maja ponownie usiłował używać gazów trujących i palił preparaty, wydzielające trujący dym.

W Galicyi na lewym brzegu dolnego Sanu, wojska nasze dnia 22-go maja po walce opanowały wieś Groble.

Na północ od Leżajska oddziały nasze, przerzucono przez San, umocniają się, nie zważając na ataki nieprzyjacielskie i silny ogień.

Od Przemyśla nieprzyjaciel naciera w dalszym ciągu w kierunku Mościsk.

Dnia 22-go maja, wieczorem, nieprzyjaciel, skoncentrowawszy znaczne siły przed frontem Czyszki—Pakość—Bychowice, przy poparciu licznych bateryi wielkiego kalibru rozpoczął szereg ataków. Jednakże wskutek znacznych strat, które ponosił pod ogniem naszym, nie zdołał on zbliżyć się do okopów naszych.

Nad Dniestrem, między Tysmenicą i Swiką, wieczorem dn. 22-go maja i następnego ranku znaczniejszych starć nie było.

Nad Prutem, między Delatyniem i Kołomyą, oddziały nasze przeprawiły się na prawy brzeg i z wielkiem powodzeniem dn. 22-go maja i nocy następnej odparły szereg kontrataków znacznych rezerw austryackich.

Na wschodnim teatrze wojny.

Sprawozdanie „Arm. Wiestnika" z dn. 24 maja.

W rejonie zawiślańskim w ciągu ostatnich dni—sytuacya nie uległa zmianie. W nocy na dz. 21 maja wysiłki nieprzyjaciela w celu zaatakowania jednego z naszych pułków, zostały sparaliżowane naszym ogniem karabinowym.

Dn. 22 maja odparliśmy atak trzech kompanii nieprzyjacielskich w rejonie Chronowa oraz dwuch kompanii na północ od szosy Szydłowiec—Radom.

W Galicyi w wielu kierunkach posuwaliśmy się w dalszym ciągu naprzód. W nocy na dz. 20 maja wojska nasze wspaniałym atakiem przerwały dyzlokacyę nieprzyjacielską w rejonie Warchoł—Podwolina—Borowina. Nieprzyjaciel cofnął się w nieładzie, poddając się całemi kompaniami do niewoli. W pełnym składzie zagarnęliśmy do niewoli następujące kompanie 2 pułku tyrolskiego: 5, 6, 8, 13, 14, 15 i 16 oraz 3 pułku tyrolskiego: 6, 19, 10, 11 i 12. Ogółem do 6 godziny po południu zaregestrowano — 37 oficerów, 3000 żołnierzy, 3 działa, 12 karabinów, przyrząd do rzucania bomb, reflektor oraz wiele pocisków.

Z rana dn. 21 maja wojska nasze posuwały się w dalszym ciągu naprzód i ścigając cofającego się nieprzyjaciela opanowały Nowosielec, Kopki i Kończyce, biorąc do niewoli 18 oficerów oraz 1000 szeregowców. W ciągu dn. 22 maja oraz w nocy na dz. 23 maja nieprzyjaciel, rozwijając w wielu miejscach silny ogień działowy, usiłował niejednokrotnie atakować wojska nasze, wszystkie jednak te wysiłki były przez nas natychmiast paraliżowane z wielkiemi stratami dla wroga.

W rejonie Przemyśla oddziały nasze, odpierając w ciągu dni powyższych zaciekłe ataki nieprzyjacielskie, wykonywane pod osłoną ognia działowego, głównie artyleryi ciężkiej, dn. 21 maja zmuszone były opuścić niektóre forty, zburzone przez austryaków jeszcze w chwili poddawania fortecy wojskom naszym. W ciągu dni ostatnich przed frontem oddziałów, które się cofnęły, panuje zupełna cisza.

W kierunku Mozo Laborczu tejże nocy nieprzyjaciel dwa razy atakował oddziały nasze w rejonie na południe od Kalnikowa i Ostrożca, lecz został odparty ogniem naszym. Od rana d. 21 maja w rejonie Tamowce—Ostrożce, pod osłoną gwałtownego ognia działowego, niemcom początkowo udało się wtargnąć do okopów naszych, lecz waleczne wojska nasze bagnetami wyparły nieprzyjaciela, który zostawił wiele trupów i zmusiły go do bezładnego odwrotu.

Od rana 22-go maja oddziały nasze, posuwając się naprzód, zajęły wieś Starżawę. W rejonie Korzenice opanowaliśmy 6 okopów niemieckich i zagarnęliśmy dwa karabiny maszynowe. W niektórych sekcyach oddziały nasze dotarły do drutów kolczastych nieprzyjaciela. Niejednokrotne próby nieprzyjaciela przejścia do kontrataku przeciwko oddziałom naszym w rejonie Starżawy i Czyszki, zostały odparte ogniem naszym z wielkiemi dla niego stratami. Podczas wywiadów rekonesanse nasze zagarnęły 100 jeńców.

W rejonie Ostrożca dn. 22 go maja nieprzyjaciel wywiesił białą flagę i w oczach wojsk swoich do okopów naszych dezerterowało 86 szeregowców i oficer 42-go pułku cesarskiego.

W kierunku Stryja w ciągu dn. 20-go maja nieprzyjaciel rozwinął silny ogień działowy w rejonie Ugartsbergu i Chorupko i następnie w sile około 6 batalionów atakował oddziały nasze, rozlokowane w tym rejonie. Atak ten został przez nas odparty.

W nocy na 21 maja niektóre oddziały nasze po walce opanowały las pod wsią Terszakowa, przyczem nieprzyjaciel stracił tylko w zabitych przeszło 1000 ludzi. Wzięliśmy do niewoli 17 oficerów i 700 szeregowców i zagarnęliśmy dwa karabiny maszynowe. W ciągu tejże nocy w rejonie Ugartsbergu, niemcy wykonali 12 gwałtownych ataków. Wszystkie ataki zostały odparte.

Przed okopami naszymi leżą stosy trupów nieprzyjacielskich.

Dnia 21-go maja w dzień w rejonie Radelicz—Werczany—Bratkowice nieprzyjaciel usiłował atakwać oddziały nasze. Ataki te zostały odparte, przyczem w rejonie Bratkowic nieprzyjacielowi udało się zatrzymać się w odległości 600 kroków od okopów naszych. Od rana tegoż dnia nieprzyjaciel cztery razy ponawiał swoje ataki w rejonie Ugartsbergu. Ataki te zostały przez nas odparte przeważnie za pomocą bagnetów i granatów ręcznych.

W ciągu nocy na dz. 22 maja niemcy trzykrotnie atakowali bezskutecznie wojska nasze w rejonie Ugartsberga. Dn. 22 i z rana dn. 23 maja—miejscami silny ogień działowy.

W rejonie za Dniestrem oddziały nasze posuwają się w ciągu dni ostatnich w dalszym ciągu naprzód.

Dn. 20 maja niektóre oddziały nasze w walce opanowały łańcuch górski w rejonie Witkowa i Perechińska.

Dn. 21 maja wypieraliśmy w dalszym ciągu wroga i w ciągu tego dnia opanowaliśmy szczyty—763 w rejonie Maniawy i 474 w rejonie Sadzawki.

Dn. 22 maja nieprzyjaciel przedsiębrał cały szereg zaciekłych kontr-ataków przeciwko naszym oddziałom, które opanowały szereg ważnych punktów. Wszystkie ataki zostały odparte z wielkiemi stratami dla nieprzyjaciela. W nocy na d. 23 maja posuwaliśmy się w niektórych kierunkach w dalszym ciągu naprzód. Pomyślne dla nas walki w tym kierunku obecnie toczą się w dalszym ciągu z wielką zaciekłością.

[illegible] 24 maja 1915 r.
Drukarnia Polska w Kijowie, [illegible]
Redaktor odpowiedzialny **Joachim Wołoszynowski.** Wydawca **Antoni Zieliński.**